

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI**  
**Z POLAKAMI ZA GRANICĄ**  
**(NR 29)**  
z dnia 21 lutego 2025 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 29)

21 lutego 2025 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Konwińskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Marka Rząsy (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

## – informację ministra spraw zagranicznych na temat wyników konkursu „Infrastruktura Polonijna 2025”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum. Witam gości obecnych na posiedzeniu: panią Henrykę Mościcką-Dendys podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Szymona Szarana zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, panią Małgorzatę Michalczyk naczelnik w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą.

Porządek dzienny przewiduje informację ministra spraw zagranicznych na temat wyników konkursów „Infrastruktura polonijna 2025”.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

### Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za zaproszenie do udziału w dzisiejszym posiedzeniu i możliwość zaprezentowania państwu wyników tegorocznego konkursu w obszarze infrastruktura polonijna. Część z państwa może pamiętać, że konkurs ogłosiliśmy w listopadzie ubiegłego roku. Natomiast jego wyniki upubliczniliśmy zgodnie z przyjętym harmonogramem pracy 31 stycznia 2025 r.

Naszym celem jest zawarcie wszystkich umów dotacyjnych w pierwszym kwartale tego roku, tak żeby zapewnić wszystkim organizacjom, które te środki pozyskały, dostęp do finansowania i niezakłóconą możliwość realizacji projektów w trakcie roku budżetowego. Limit środków w tegorocznym konkursie wynosił 11 680 tys. zł, z czego 8680 tys. zł na projekty priorytetowe, natomiast 3 mln na projekty dowolne. Skutecznie zostało złożonych 55 ofert na łączną kwotę 260 150 tys. zł.

Komisja konkursowa, która rozpatrzyła te oferty, liczyła 22 osoby. Włączyliśmy w pracę komisji, tak żeby zapewnić szerokie spojrzenie na potrzeby różnych środowisk także przedstawiciela NGO czy też organizacji pozarządowej, Kancelarii Senatu, Instytutu Rozwoju Języka Polskiego oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Po rozpatrzeniu ofert, które wpłynęły w tym konkursie, 13 projektów z komponentu priorytetu i dziewięć z komponentu projekty dowolne zostało przez komisję wytypowane do finansowania. Wyniki konkursu zostały zatwierdzone przez podsekretarza stanu odpowiedzialnego za kwestie polonijne, czyli w tym przypadku przeze mnie.

Pozwólcie państwo, że powiem kilka słów o tym, w jaki sposób komisja pracowała w tym roku, jakie rzeczy były dla nas ważne i w jaki sposób chcieliśmy też wyciągać wnioski z pewnych negatywnych doświadczeń lat ubiegłych. Przede wszystkim staraliśmy się zwracać czy też członkowie komisji, bo to komisja oceniała te projekty w pierwszej kolejności. Komisja zwracała uwagę na merytoryczną stronę projektów, na ich przygotowanie, w tym na rzetelność przygotowania dokumentacji, wszystkie informacje, które były przedłożone, kompletność

kosztorysów, ich wiarygodność oraz to czy w rzeczywisty sposób będą one wpływały na środowiska polonijne na miejscu w krajach urzędowania. Dla nas bardzo istotnym celem, który przyświecać ma polityce polonijnej, jest to właśnie, aby te projekty infrastrukturalne służyły integracji i aktywizacji środowisk polonijnych i miały szansę być takimi miejscami, w których rzeczywiście życie polonijne się toczy.

Kilka wniosków, które płyną z prac komisji i które mogą być dla państwa interesujące. Jeden z podstawowych problemów, które komisja napotkała, oceniając tegoroczne oferty, to jest przede wszystkim bardzo ogólnie formułowany budżet i harmonogram projektu. Często w oderwaniu od rzeczywistych możliwości realizacji na przykład prac budowlanych. Bardzo dużo problemów generowały przedłożone kosztorysy, zwłaszcza kosztorysy inwestorskie. Zbyt ogólnie opisane cele projektu i jego rezultaty, a także często niespójność informacji zawartych w różnych częściach projektu. Dlatego ta liczba projektów, które wytypowaliśmy, czyli tak jak powiedziałam wcześniej, 13 w ramach projektów priorytetowych i dziewięć w komponencie dowolne, to są te, które rzeczywiście zostały przygotowane najrzetelniej i co do których mamy absolutne przekonanie, że one faktycznie wpłyną na poprawę jakości środowisk polonijnych i będą też zgodne z celami państwa polskiego dla tych konkretnych obszarów.

Dwa słowa jeszcze o geograficznym rozłożeniu tych projektów, które w 2025 r. dofinansujemy. Przypomnę, że poza projektami, które uzyskały finansowanie w tym roku, kontynuujemy też wsparcie dla projektów wieloletnich, wytypowanych w poprzednich latach w konkursach zarówno w 2023 r. jak i w 2024 r. Rozłożenie geograficzne tych projektów jest mniej więcej takie, że obejmujemy kraje od Brazylii i Argentyny w Ameryce Łacińskiej, przez dużą część Europy Zachodniej, tutaj pewnie najbardziej prominentnie obecne są Belgia, Litwa, Łotwa i Niemcy. W Azji mamy Kazachstan, mamy też projekty w Wielkiej Brytanii i na Ukrainie oraz w Irlandii. Chyba też jeden projekt francuski, jeśli dobrze pamiętam. Bardzo dziękuję.

Chętnie odpowiem na wszystkie pytania, które możecie państwo mieć do tegorocznej edycji konkursu. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są zgłoszenia? Pewnie są. Pan przewodniczący Zapałowski, pani poseł Schmidt, w tej kolejności. Proszę bardzo.

**Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym zapytać się o parę kwestii. Pierwsza, widzę, że Ukraina jest, że tak powiem, w sposób taki bardzo po macoszemu potraktowana w stosunku do potrzeb, bo tu jest jeden remont elewacji domu na Bukowinie w Pance i modernizacja siedziby w Stanisławowie. Co niepokoi, że 260 tys. jest przeznaczone nadal tylko na zabezpieczenie Domu Polskiego we Lwowie. W ogóle nie ma mowy o budowie tego domu, a jednocześnie rząd lekką ręką na kamienicę wydaje 25 mln we Lwowie. Czyli odbudowa kamienicy we Lwowie, to jest w porządku, nie ma to związku z wojną, a budowa Domu Polskiego, który 15 lat temu miał powstać, jest po prostu dalej problemem. Dla mnie jest zastanawiające, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” gros środków inwestuje na innych kontynentach, a nie na Wschodzie, gdzie to powinno być po prostu priorytetem na tym kierunku.

Chciałbym podziękować Ministerstwu Spraw Zagranicznych, ponieważ na zespół do spraw kresów, który prowadzę, otrzymaliśmy w końcu bardzo dobrą, całościową informację dotyczącą szkolnictwa na Ukrainie, a także jak wygląda wsparcie Rumunii i Węgier dla szkolnictwa polskiego na Ukrainie. Przy tej okazji chciałbym tylko jednym zdaniem zwrócić uwagę na to, że niezbędny jest ośrodek, który będzie koordynował na Ukrainie, bo jest to tak wszystko rozproszone, że po prostu my z panem posłem Samborskim po raz pierwszy otrzymaliśmy takie informacje. I to jest niezwykle ważne.

Chciałbym też zauważyć, panie przewodniczący, mam tutaj świeży list ojca franciszkanina ze Lwowa, który w rozpaczliwy sposób pisze o dyskryminacji po prostu we Lwowie, o tym, że nigdy nie spotkał się z życzliwym przyjęciem mera Lwowa, że narracja rządzących miastem opiera się na nacjonalistycznej propagandzie i kłamstwie. To jest stanowisko Kościoła. To nie jest jakiegś tam organizacji polskiej. I my w końcu, panie przewodniczący, musimy się tym zająć.

Tak samo, jeżeli chodzi o szkolnictwo – już kończę. Szanowni państwo, nauczyciele na Ukrainie we Lwowie raz w roku dostają 1000 zł pomocy. Ci nauczyciele starsi muszą

wypełnić instrukcję do platformy internetowej, żeby dostać 1000 zł. Musimy się w końcu poważnie tym problemem zająć. My zbieramy takie pojedyncze informacje, ale po prostu problemem Lwowa, problemem tamtych terenów, gdzie najbardziej zwarty obszar zamieszkały przez Polaków jest na Żytomierszczyźnie, na szczęście to są tereny, gdzie nacjonaliści w ten sposób nie oddziałują, jak na zachodniej Ukrainie. Musimy zająć się po prostu Polakami na Żytomierszczyźnie, to jest kilkadziesiąt tysięcy Polaków, którzy w zwartym obszarze mieszkają, ci którzy tam pozostali. Dlatego, już kończąc, dla mnie kwestia Ukrainy, inwestycji na Ukrainie jest, tak to widzę, przepraszam, ale bardzo po macoszemu potraktowana. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Pani poseł Schmidt, bardzo proszę.

**Poseł Anna Schmidt (PiS):**

Bardzo dziękuję. Panowie przewodniczący, pani minister, panie, panowie posłowie, ja trochę chcę dołączyć do pytania pana przewodniczącego, mojego przedmówcy. Mam pytanie konkretnie do inwestycji w kwocie 262 tys. na budowę Domu Polskiego, utrzymanie i zabezpieczenie placu budowy. Znaczą na co konkretnie idą te pieniądze? Rzeczywiście nie sposób nie nawiązać do tego, o czym mówił pan przewodniczący, mianowicie do faktu, że budowa Domu Polskiego pochłonęła miliony. Ja sobie przypominam podobne dyskusje dwie kadencje temu, kiedy miałam przyjemność przewodniczyć tej Komisji, i budowa Domu Polskiego już wtedy mocno opóźniona znajdowała się w fazie, powiedziałabym, mocno początkującej. To był stan surowy, niezamknięty nawet. W tej chwili widzę, po wielu, wielu latach, minęło od tego czasu 8–9 lat, jesteśmy dalej na etapie utrzymywania i zabezpieczenia placu budowy. Czyli ciągle funkcjonujemy na początkowym etapie tej inwestycji.

Oczywiście mamy zaplanowane odrębne posiedzenie Komisji w kwestii związanej z budową Domu Polskiego we Lwowie i pewnie pani minister będzie brała udział w tym posiedzeniu. Jednak teraz mimo wszystko prosiłabym o odpowiedź i chciałabym uzyskać odpowiedź na pytanie, na co idą te pieniądze? Co prawda kwota nie powala, bo to jest tylko 260 tys., a może i aż, biorąc pod uwagę stan budowy tej inwestycji. Proszę o odpowiedź, na co konkretnie te pieniądze idą i dlaczego my ciągle znajdujemy się na etapie placu budowy? Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję. Pan poseł Dziedziczak.

**Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):**

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, pani minister, drodzy goście Komisji, ja też chciałbym się przyłączyć do pytań, które już padły, które zadał pan wiceprzewodniczący i pani poseł Schmidt, i może szerzej bym to sformułował, jaka jest wizja, jaki jest pomysł? Jak państwo, jako resort, który będzie pewnie jeszcze przynajmniej dwa i pół roku przy władzy, widziecie kwestię Domu Polskiego, jak na przykład będziecie państwo tę władzę przekazywać w 2027 r.? Jaka jest wizja na najbliższe 3 lata, na najbliższe 5 lat i docelowo jak to powinno wyglądać?

Jak wiemy, taką genezą tego domu, dość nieudaną, jeśli chodzi o konstrukcję, w mojej ocenie, była konstrukcja prawna, była umowa podpisana przez ministra spraw zagranicznych pana Grzegorza Schetynę. Umowa, która tak naprawdę, przekazuje kontrolę nad funkcjonowaniem Domu Polskiego, gdyby on został wybudowany różnym podmiotom, w praktyce niezależnym od państwa polskiego, a więc państwo polskie, polski podatnik gdyby ten dom został dokończony, na co się na razie nie zanoszą, jak wiemy, wybudowałby ten dom za bezprecedensową kwotę, jeśli chodzi o infrastrukturę polonijną naszego kraju i w ogóle inwestycje w infrastrukturę poza granicami naszego kraju, a później nie mielibyśmy nad tym, jako państwo polskie, kontroli. Czy państwo rozważali zmiany w konstrukcji prawnej również?

Wreszcie, czy państwo prowadzą jakieś rozliczenia, jeśli chodzi o błędy przy budowie tego domu? Myślę, że też nam zależy na tym, żeby się przyjrzeć, gdzie te błędy zostały popełnione. Jest to pierwsze pytanie. Przypomnijmy, że umowa podpisana przez ministra Schetynę, była umową podpisaną w 2015 r., a więc 10 lat temu. Uwaga na 49 lat, a więc 10 lat z 49 już minęło, zostaje 39 lat. Za kilka lat być może ten dom zostałby skończony, a więc wydamy dziesiątki milionów złotych po to, żeby za 20 lat ta umowa przestała funkcjonować.

To tak naprawdę w przeliczeniu na wydane pieniądze, to we Lwowie w ciągu tych 20 lat, przeliczając 4 mln na rok, można by było wynająć przepiękny budynek w samym centrum miasta. Tutaj pytanie jest w ogóle o koncepcję i o wizję. Myślę, że to nawet mogłaby być oddzielna komisja, ale korzystając z tego, że o tym rozmawiamy, jakby pani minister była uprzejma nam to przekazać.

Drugie pytanie, to pytanie związane z Zaolziem, bo dostrzegam, że wydatki na naszych Polaków na Zaolziu na infrastrukturę dramatycznie spadają. Czy można poznać przyczynę jakby skąd to się wzięło? Skąd państwa decyzja, jeśli chodzi o obcięcie wydatkowania na naszych rodaków w Republice Czeskiej?

Dziękuję za kontynuowanie naszej pracy, jeśli chodzi o rozwój infrastruktury polskiej w Ameryce Południowej, szczególnie w Brazylii, to bardzo ważne, żeby nasi rodacy mieli tam odbudowaną infrastrukturę polonijną. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję. Pan poseł Samborski.

**Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):**

Wysokie prezydium, szanowna Komisjo, ja nawiązuję do problemu, który podjął pan profesor Zapałowski. Mianowicie Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, to wykorzystywanie tych środków w innych regionach, ma się tak trochę jak do tego wojskowego określenia, że chlebak służy do przenoszenia naboju. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” powinna być adresowana do Polaków na Wschodzie. Czy państwo przydzielając środki jakby sprawdzacie statuty tych organizacji? Jakiekolwiek założenia? Pani minister, bardzo proszę, właśnie chciałem uprzejmie zapytać, czy w celach statutowych Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” jest udzielanie pomocy Polakom w Brazylii i w Londynie, czy na Wschodzie?

Ja ten statut znam, to była fundacja powołana na rzecz pomocy Polakom na Wschodzie. Wchodziła w grę jeszcze Rumunia, czasem Bułgaria i wszystkie kraje wschodnie. Dlatego po prostu się dziwię, że w nazwie Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” mieści się także Brazylia i Londyn, a także wykorzystywanie środków przez tę fundację do promocji imprez w Holandii, we Francji itd., bo to takie ulubione zajęcia kierownictwa tej fundacji, bywanie na uroczystościach na Zachodzie, a nie na Wschodzie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Czy jeszcze są zgłoszenia? Jeszcze pani poseł Schmidt chciała dopytać. Proszę.

**Poseł Anna Schmidt (PiS):**

Bardzo dziękuję. Jeszcze chciałabym doprecyzować i dodać jeden aspekt do mojego pytania o Dom Polski. Oczywiście ważne jest bardzo to, o czym mówił i pod tym też się podpisuje pan minister, pan poseł Dziedzic, a propos statusu prawnego dzierżawy Domu Polskiego. Jednak ja chcę jeszcze o jedną rzecz zapytać, czy państwo myślicie o zmianie instytucji zarządzającej inwestycją? Budowę od samego początku zarządza Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i to, że inwestycja w dalszym ciągu – ja rozumiem, że prowizorki bywają najtrwalsze – od wielu, wielu lat pochłaniając naprawdę ogromne miliony z budżetu państwa, znajduje się ciągle na tzw. początkowym etapie, czyli jesteśmy na enigmatycznym placu budowy. Dlatego może warto zastanowić się – i to jest pytanie bynajmniej nie retoryczne – nad zmianą instytucji zarządzającej, bo wszyscy widzimy, że „Wspólnota Polska” od lat nie wywiązuje się z tego zadania. Co, biorąc pod uwagę skalę tej inwestycji i poziom priorytetu, jeśli chodzi o dokończenie tej inwestycji, naraża na śmieszność państwo polskie. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję. Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Pani minister, mam pytanie, czy w Niemczech to my żadnych inwestycji nie przeprowadzamy, bo na tej liście nie widzę?

Natomiast chciałam się zapytać o Dom Polski w Bochum, na jakim jest to etapie? Dlatego, że tam bardzo dużo energii zostało poświęcone i rzeczywiście dosyć daleko już zaszliśmy. W związku z tym, jakby pani była uprzejma mi udzielić informacji, na jakim etapie jest remont? Projektowe prace już się zakończyły, tam z decyzjami też był problem, ale już

chyba wyszliśmy na prostą, więc jakby pani mogła mi udzielić w tej kwestii informacji, to byłabym wdzięczna. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję. Pani poseł Anna Wojciechowska.

**Poseł Anna Wojciechowska (KO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałabym tylko zapytać, co się działo z Domem Polskim we Lwowie przez ostatnie 8, 9 lat, za czasów poprzedniego rządu? Jeżeli umowa była podpisana w 2015 r., to co potem z tym się zadziało w ogóle? Nic chyba? Dlaczego? Takie po prostu pytanie, co przez te 8 lat zrobił poprzedni rząd z Domem Polskim we Lwowie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze zgłoszenia? Nie widzę. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:**

Bardzo wszystkim państwu dziękuję za zapytania. Postaram się najrzetelniej jak mogę opowiedzieć też o chronologii i o tych wszystkich elementach, które państwa interesują, Domu Polskiego we Lwowie. Pozwólcie państwo, że do Domu Polskiego wrócę, jako ostatniego punktu, a odpowiem na te pytania, które zadaliście państwo wcześniej.

Pan poseł Samborski pytał o aktywność Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Ostatnia zmiana statutu przeprowadzona chyba w drugiej kadencji rządu Prawa i Sprawiedliwości, do art. 17 wprowadziła odpowiedzialność za cały świat, czyli Polacy za granicą. I ta formuła pozwala Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” realizować projekty w dowolnym miejscu na świecie, i fundacja rzeczywiście z tego korzysta. Na obronę fundacji powiem, że projekty realizowane zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej są projektami naprawdę rozwojowymi i zasługującymi na uznanie, bo tam społeczność polska nam się dynamicznie rozwija i też odradza. Pewnie tu nazwa nie przystaje może trochę do tego czym fundacja dzisiaj się zajmuje. Proszę państwa, ja jestem otwarta na to żebyśmy kiedyś spotkali się i porozmawiali wprost o pewnej zmianie formuły działalności, czy też finansowania działalności polonijnej na świecie. Pewnie fundacja jest bardzo dobrym przykładem tego jak przez ostatnie 30 lat zmieniają się cele środowisk polonijnych i pewnie działalność fundacji należałoby do tego dopasować, a też zważywszy problemy z innymi operatorami, czasem może ją po prostu wzmocnić.

Ja w tej chwili mówię państwu bardziej o swoich przemyśleniach niż o sprecyzowanych oczekiwaniach, ale wydaje mi się, że to jest temat, który warto przedyskutować.

Zaolzie i pytanie pana posła Dziedziczaka, to bym chciała uspokoić, tam mamy pięć projektów i mam wrażenie, że nawet lekko Zaolzie jest nadreprezentowane, gdy idzie o projekty polonijne. Pamiętajcie państwo, że to co macie w tabeli przed sobą, to jest finansowanie i wytypowane projekty za ten rok. Natomiast mamy też kontynuację za lata poprzednie.

I tu wracam do pytania pani poseł Arciszewskiej. Tak, bo to mi pozwoli...

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Jeszcze przepraszam i pewnie mamy (*niezrozumiale*).

**Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:**

Nie, mamy Concordię, która jest kontynuowana, więc to się dzieje. Dom Polski w Bochum, będę w stanie bardziej precyzyjnie odpowiedzieć po 14 marca, bo wybieram się do Niemiec i zamierzam sobie to obejrzeć. Faktycznie prace się zaczynają w tej chwili, więc wchodzimy w tę falę remontową. Wyzwaniem będzie zastanowienie się nad racjonalnym wykorzystaniem tego obiektu. Dlatego, że bardzo nam się zmienia struktura nie tylko naszej grupy, ale w ogóle narodowościowa w regionie. I pewnie tu trzeba będzie kreatywnie znaleźć podmiot, który będzie tam w stanie wypełnić to miejsce życiem i wesprzeć nasze środowiska polskie w tym, żeby to miejsce faktycznie zaistniało na mapie Bochum, które jest też ważnym ośrodkiem akademickim, i takim miejscem w Zagłębiu Ruhry, które ma długą tradycję obecności Polaków.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

I Concordia też jest finansowana?

### **Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:**

Tak, jest finansowana do 2026 r., tu podpowiada mi pan dyrektor.

Gdy idzie o Ukrainę i pierwsze pytanie pana posła Zapałowskiego, zwracam uwagę, panie przewodniczący, że my w tej chwili mówimy wyłącznie o projektach na infrastrukturę. Bardzo duża część wsparcia dla środowisk polskich na Ukrainie jest realizowana w ramach innych pul środków. Jest to głównie konkurs senacki, który trwa, i tam jest ogromnie dużo, jak rozumiem, ofert i zapotrzebowania na finansowanie dla Polaków na Ukrainie. Przy infrastrukturze zachęcam państwa do... Nie chcę użyć słowa powściągliwość, ale może ono byłoby tutaj najwłaściwsze. Funkcjonujemy w realiach wojny, koszty czy też sposób realizacji inwestycji tam jest trudny po prostu i w związku z tym te projekty, które wytypowaliśmy, to są te, co do których mamy pewność, że one będą mogły być zrealizowane.

Teraz wracam do Domu Polskiego we Lwowie. Pozwólcie państwo, że zacznę od tego co zrobiliśmy, bo o to pytał pan poseł Dziedziczak. W ubiegłym roku skoncentrowaliśmy się bardzo na tym, żeby doprowadzić do operacjonalizacji obiektu, który Polska odzyskała na Wynnyczenki. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która realizuje tę inwestycję, właściwie ją sfinalizowała i w tej chwili liczymy, że zostanie wytypowany operator, który pozwoli w takiej mniejszej formule Domu Polskiego w tym obiekcie na Wynnyczenki funkcjonować. Liczymy, że to się zacznie już w tym roku i mimo braku tego dużego Domu Polskiego we Lwowie będziemy mieli taką quasi hybrydę. To znaczy miejsce, w którym zakładamy, że wszystkie organizacje polskie we Lwowie znajdą swój dom i będzie operator, i to ruszy w tym roku. Tu jesteśmy bardzo zdeterminowani i niezwykle, jeśli mogę tak powiedzieć głośno, wywieramy presję na fundację, żeby ten proces ruszył.

Gdy idzie o Dom Polski we Lwowie, czyli ten projekt, który ruszył w 2014 r., pozwólcie państwo, dwa słowa o faktografii. Umowa – nie podpisał jej minister spraw zagranicznych i to jest jeden z naszych problemów. To jest faktycznie – podzielam zdanie pana ministra Dziedziczaka – fatalna umowa, zawarta między Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, miastem Lwów a federacją organizacji polskich, w takiej trójstronnej formule, która nie zabezpiecza żadnych polskich interesów. Chciałabym państwa zapewnić, że jak długo będę pełnić stanowisko, które pełnię, to w tej formule prawnej nie wydam tam grosza polskiego podatnika, jeśli nie zmienimy zasad. Dlatego, że dzisiaj pytacie państwo na co wydajemy? Wydajemy wyłącznie na ochronę tego obiektu, mówiąc wprost, żeby nie został zniszczony albo rozkradziony.

Pani poseł Schmidt pytała, w jakim to jest stanie. Z załem informuję, pani poseł, w takim samym jak było sześć, siedem, osiem lat temu. Budowa została realnie zatrzymana w 2019 r. Wszyscy ponosimy za to odpowiedzialność. Znaczący tu jakby nikt z nas siedzących tutaj nie jest bez winy, to był źle bardzo prowadzony projekt. Przy bardzo ambitnych założeniach, ale fatalnie narysowany. Znaczący wszyscy próbowali go ratować, ale jesteśmy w miejscu, w którym, wydaje mi się, że musimy się zastanowić, czy on nam w ogóle w tej formie jest potrzebny. To co zrobiliśmy z kolegami w ubiegłym roku, zamówiliśmy środki na audyt tej inwestycji. Dostaliśmy je w budżecie na ten rok i ten audyt zlecimy. Myślę, że musimy sobie odpowiedzieć docelowo na pytanie, jaki obiekt zdoła funkcjonować we Lwowie, biorąc pod uwagę nie tylko zmiany wywołane wojną, ale te przede wszystkim. Fakt, że środowisko polskie w tym mieście jest już znacznie mniejsze, w ogóle na Ukrainie Polonia została pod wpływem wojny po 2014 r. zredukowana właściwie o 2/3. W tej chwili te szacunki maksymalne mówią o 130 tys. Polaków na Ukrainie. Wychodziliśmy od liczb znacznie powyżej pół miliona. Polskie środowisko jest też bardzo rozproszone na terenie Ukrainy. Tam Lwów był takim głównym punktem ciężkości, ale wydaje mi się, że musimy się zastanowić, czy w tej sytuacji tak ogromny projekt ma w ogóle jeszcze sens. Czy on nie powinien zostać urealniony do pewnych możliwości, które są tam na miejscu. Może też należałoby się zastanowić, biorąc pod uwagę potrzeby długofalowe związane z traumami powojennymi etc., nad dołożeniem tam takiego komponentu o charakterze bardziej humanitarnym czy rehabilitacyjnym. Ja jestem gotowa do rozmowy z państwem.

My też rozpoczęliśmy intensywnie taki dialog z podmiotami, które działają na miejscu i mogłyby w jakiś sposób być zainteresowane podjęciem tej inwestycji. Jednak wstrzymam się od wszelkich działań, dopóki po pierwsze, nie zrobimy porządnego audytu. Wydaliśmy, przepraszam, jeśli z głowy dobrze pamiętam, mniej więcej 28 mln zł z funduszy publicznych,

na coś co nie jest nawet zamkniętym stanem surowym. Ubolewam. Przez ostatnie cztery lata byłam dyrektorem Biura Inwestycji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Wyrzucono by mnie z pracy za taką inwestycję.

Myślę, że tu musimy sobie szczerze powiedzieć, że to jest projekt, nad którym trzeba się poważnie zastanowić i podjąć decyzję niepochoinnie, ale po przemyśleniu. Dlatego, że to jest projekt, który najprawdopodobniej będzie wymagał, po pierwsze, zmiany prawnej, po drugie, racjonalnego zaprojektowania, oszacowania raz jeszcze harmonogramu działań i kalendarza. I wreszcie znalezienia podmiotu, który będzie w stanie w tym miejscu zrealizować inwestycję, biorąc pod uwagę też wszystkie ryzyka i zagrożenia, które tam mamy na miejscu. Dzisiaj w realiach wojennych, myślę, że możemy sobie otwarcie powiedzieć, że to jest niemożliwe. Znaczący żaden poważny inwestor nie podejmie ryzyka budowy w miejscu, na które może za chwilę spaść dron, bomba albo coś jeszcze innego. Myślę, że wszyscy czekamy na koniec wojny i w międzyczasie powinniśmy się zastanowić nad tym, co chcemy rzeczywiście widzieć w tym miejscu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):**

Dziękuję bardzo, pani minister. Czy ktoś chciałby jeszcze z państwa posłów zabrać głos? Pani poseł Schmidt, pan poseł Samborski i pan poseł Gliński. W takiej kolejności.

**Posel Anna Schmidt (PiS):**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, pani minister, tutaj chylę czoła przed tym co pani powiedziała, bo jest zasadne, bardzo zasadne, żeby zastanowić się nad zmianą formuły budowy Domu Polskiego, bo przy topniejącej liczbie Polaków bizantyjska inwestycja w żaden sposób nie jest nam potrzebna. Rzeczywiście to świetny pomysł, aby być może część tej inwestycji wpiąć w działania powojenne, czyli humanitarne czy rehabilitacyjne.

Natomiast ja wracam z uporem maniaka do mojego pytania o „Wspólnotę Polską”, bo jedna z pań poseł, już nieobecna na sali, sugerowała, że poprzednicy, czyli nasz rząd Prawa i Sprawiedliwości ponosi odpowiedzialność za to, że przez kilka ostatnich lat nic się nie wydarzyło, to muszę państwu powiedzieć, że nie do końca jest to prawda. Choć rzeczywiście wszyscy powinniśmy, jako parlamentarzyści, posypać głowę popiołem i poczuć się do odpowiedzialności za tę inwestycję. Jednak zwracam państwa uwagę, że na mocy decyzji parlamentu poprzedniej kadencji nadzór nad inwestycjami, nad Polonią został przeniesiony z MSZ do Senatu. Co oznacza, że w poprzedniej kadencji obecna koalicja rządząca, mając większość w Senacie, również ponosi odpowiedzialność za to, że przez ostatnie cztery lata nic się w tej sprawie nie zadziało. Drodzy państwo, ale tu chyba nie chodzi o to, żeby się wspólnie rozliczać z tego faktu kto jest mniej lub bardziej winny, tylko ja ponawiam pytanie o „Wspólnotę Polską”. Czy pani minister oprócz zmiany, oczywiście zmiany – i tutaj w pełni panią popieram – zakresu tej inwestycji, być może przemyślenia zakresu nie tylko inwestycji, ale formuły funkcjonowania tego domu, chociażby na taki, który pani wstępnie zaproponowała? Czy państwo pochylacie się w tej sprawie nad kwestią „Wspólnoty Polskiej”? Ponieważ jednak odpowiedzialność ciąży na „Wspólnocie Polskiej”. Ogromne pieniądze, które przepłynęły z budżetu państwa polskiego, czyli z kieszeni polskiego podatnika na inwestycję, która w dalszym ciągu jest na początkowym etapie. I dzisiaj musimy wydawać pieniądze, oczywiście znacznie mniejsze, w mniejszych kwotach, ale mimo wszystko, po to żeby ta inwestycja nie runęła. Czyli zmiana formuły funkcjonowania, zmiana niefortunnej umowy, co do której wszyscy mamy wiedzę, że została w fatalny sposób z prawnego punktu widzenia i z punktu widzenia interesów państwa polskiego zawarta, to jest jakby jeden aspekt. Jednak wracam do tego z uporem maniaka, odpowiedzialność fundacji, stowarzyszenia, które przez lata przekazywało, pozyskiwało na ten cel z budżetu państwa polskiego ogromne pieniądze. Audyt oczywiście, ja mam nadzieję, że państwo podzielicie się wynikami tego audytu z Komisją i że parlamentarzyści i polski parlament zostanie zapoznany ze szczegółami tej inwestycji.

Niestety z przykrością przyznaję, że kiedy dwie kadencje temu, na mój wniosek i wniosek też grupy posłów wielokrotnie spotykaliśmy się i zwoływane były posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą, żeby wyjaśnić dlaczego tak się dzieje, jaki jest stan rzeczy i co się dzieje z pieniędzmi, tak naprawdę nie uzyskiwaliśmy żadnej sensownej odpowiedzi. Jest to też pytanie nie tylko o finansową, ale i moralną odpowiedzialność Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, czy państwo zamierzacie wyciągnąć z tego konsekwencje? Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję. Pan poseł Samborski.

**Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję, że pani minister wyraża tutaj jakby skłonność i gotowość do dialogu w kwestiach ważnych i że zaprasza pani do rozmowy wspólnej, że nie jest to po prostu jakaś tylko i wyłącznie decyzja resortu i zamknięcie się w opłótkach biurokracji czy administracji. Bardzo też mi odpowiada pani determinacja w takiej oszczędności, w tym sensie, że mówi pani, że nie wyda pani grosza tam, gdzie projekt nie jest uzasadniony i chybiony.

Pragnę zapytać, żeby mieć tutaj jasność, ten audyt dotyczy czego, sprawy domu?

**Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:**

Całości inwestycji.

**Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):**

Całości inwestycji, dobrze. Czy nie sądzi pani minister, że ta poprawka w statucie jest trochę nielogiczna po prostu? Ponieważ ona z tej ogólnej masy środków, ogólnej sumy, która jednak powinna być adresowana do Polaków na Wschodzie, jest po prostu adresowana nie do tych odbiorców, dla których pierwotnie stworzono tę fundację. Przecież w tym roku nie było wyprawek w szkołach polskich w niektórych krajach Wschodu. Poza tym wszyscy wiedzą, że Polacy na Wschodzie są znacznie biedniejsi i ubożsi niż ci na Zachodzie, więc ta poprawka jest nielogiczna. Może zastanówmy się, czy nie wrócić do rekonstrukcji statutu tej fundacji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję. Pan poseł Gliński.

**Poseł Piotr Gliński (PiS):**

Dziękuję. Ja troszeczkę na inny temat, ale korzystając z obecności pani minister, czysto informacyjnie chciałbym wiedzieć, bo pani minister powinna być zorientowana, skoro odpowiadała za inwestycje w ostatnich latach w MSZ. Co się dzieje z nieruchomością, która stoi bezczynnie w Nowym Jorku od kilkunastu lat? To też wszystkie rządy są za to odpowiedzialne, poprzednie, niezależnie od opcji politycznej. Ja próbowałem przez osiem lat, jak państwo mówicie, uzyskać jakiś wpływ na tę inwestycję, ale resort nie miał tutaj podobnego zdania, mówię o resorcie spraw zagranicznych. Jest to inwestycja, gdzie kiedyś była, o ile wiem, dawna misja polska przy ONZ jeszcze w czasach PRL, niedaleko Piątej Alei. Dom stoi, z tego co wiem, dalej kilkanaście już lat niezagospodarowany. Już tak od polityki abstrahując, jakie są szanse, czy są jakieś decyzje, jakaś świadomość u państwa w tej chwili? Jak mówię, to jeszcze pan minister Sikorski w poprzednim rozdaniu, później inni ministrowie, teraz znowu jest państwa opcja, a tam się nic nie zmienia, dalej gołębie latają i zanieczyszczają te pomieszczenia.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję. Pan poseł Dziedziczak.

**Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Może zacznę tytułem polemiki z panem posłem Samborskim. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, to jest jeden ze strategicznych czy strategiczny po prostu operator państwa polskiego w dziedzinie pracy z rodakami za granicą. Można powiedzieć, to taki oksymoron, rządowa fundacja pozarządowa. Początkowo oczywiście pan premier Jan Olszewski powołał tę fundację jako narzędzie pomocy państwa polskiego dla naszych rodaków na Wschodzie. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, aby ta fundacja była operatorem i działała w imieniu państwa polskiego na całym świecie. Stąd też była ta zmiana.

Uwaga, działalność fundacji zależy od przyznanych jej środków, a więc to, że fundacja robi coś na Zachodzie, nie stoi na przeszkodzie, żeby robiła coś na Wschodzie, robi bardzo wiele na Wschodzie. Po prostu ma dodatkowe środki przyznane i ma możliwość działania szerzej. Działa cały czas na Wschodzie, a oprócz tego na Zachodzie. Nie widzę tutaj żadnego błędu.

Może pan poseł powie, że jeśli nie operator Skarbu Państwa powinien działać na całym świecie, to kto, pana zdaniem, powinien działać na Zachodzie? Komercyjne fundacje,

stowarzyszenia? Ponieważ rozumiem, że to pan proponuje, jeśli nie nasza rządowa fundacja Skarbu Państwa. To tak tytułem wstępu.

Jeśli chodzi o wyprawki, to jeśli tych wyprawek rzeczywiście nie było, to nie jest to wina fundacji, tylko oznacza to, że rząd, który jest tworzony m.in. przez PSL, przez pana ugrupowanie, nie przyznał pieniędzy na te wyprawki. Tak więc, to też nie jest wina fundacji, tylko nieprzyznanych na ten cel pieniędzy przez pana rząd. Mówię o mechanizmie, ale o wyprawkach byśmy mogli dłużej porozmawiać, bo to nie jest do końca tak jak pan mówi.

Wracając do Lwowa, to moja propozycja w ogóle jako członka prezydium jest taka, nie wiem co na to pan przewodniczący, żeby może jednak zaryzykować i pojechać jako Komisja, zobaczyć na miejscu Dom Polski i właśnie ten obiekt na Wynnyczenki, żebyśmy mogli zobaczyć, jakie warunki naszym rodakom z ziemi lwowskiej są proponowane, jeśli chodzi o tę inwestycję, nazwijmy to, zastępczą. Jednak, w mojej ocenie, właśnie dostosowaną do społeczności polskiej na ziemi lwowskiej. To taka uwaga.

Jeśli chodzi o budowę Domu Polskiego i konstrukcję tam humanitarnej pomocy medycznej. Nie wiem, czy to jest dobry pomysł. Ja jestem osobiście przeciwnikiem przekazywania pieniędzy kierowanych na naszych rodaków za granicą na jakieś uniwersalne, humanistyczne projekty właśnie tam humanitarne itd. Znaczący zawsze byłem gorącym zwolennikiem, nie pomagajmy, nie wiem, tutaj jakimś osobom humanitarnie i medycznie, bo być może wśród nich jest trochę Polaków. Nie, na to pieniądze polskiego podatnika kierowane na Polaków za granicą nie powinny iść. Być może, jak mamy dużo pieniędzy z DWR, to jak najbardziej z tych pieniędzy można takie obiekty budować jako pomoc humanitarna. Być może będą jakieś środki światowe na odbudowę Ukrainy, to być może z tych pieniędzy możemy taki Dom Polski z tym aspektem pomocy humanitarno-medycznej, psychologicznej itd. budować. Natomiast mówiąc wprost, proszę wybaczyć może za kolokwializm, nie marnujmy środków na Polaków za granicą, w tym wypadku na infrastrukturę polską za granicą, na jakieś uniwersalne projekty związane z odbudową Ukrainy. Ona powinna być, państwo polskie tutaj powinno być aktywne, ale nie z pieniędzy na Polaków za granicą. Jest to kolejna rzecz.

Chciałbym stanowczo przyłączyć się do bardzo mądrych słów pani poseł Schmidt, byłej wieloletniej przewodniczącej naszej Komisji, jeśli chodzi o odpowiedzialność. Chciałbym zapytać, pani minister, jak pani ocenia rolę Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w procesie budowania Domu Polskiego we Lwowie? Czy pani zdaniem, to dobry operator? Widzę tutaj bardzo wiele projektów infrastrukturalnych, które państwo teraz realizują z tym stowarzyszeniem. Czy to jest jakieś podsumowanie zaangażowania Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”? Ponieważ z jednej strony powszechnie mówi się o licznych błędach, a tu widzę, że to stowarzyszenie dostaje tak wiele projektów właśnie infrastrukturalnych do realizacji. To jak to jest, jak wygląda ta sytuacja? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję. Pani poseł Górską, jeszcze.

**Poseł Agnieszka Górską (PiS):**

Panie przewodniczący, pani minister, mam pytanie podobne do pani poseł Doroty Arciszewskiej, która pytała o Niemcy. Chciałabym zapytać o Kanadę z kolei, bo też nie widzę żadnych tutaj projektów i środków przekazanych na infrastrukturę właśnie w Kanadzie. Jak wygląda sytuacja aktualna właśnie w Kanadzie? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję. Więcej zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:**

Pozwólcie państwo, że postaram się tak w miarę w kolejności zebrać te pytania. Odnosząc się do pytania państwa posłów, pani poseł Schmidt i pana posła Dziedziczaka. Stawiacie mnie państwo w trudnej sytuacji. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jest jednym z trzech tych dużych operatorów obok Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, o których trafnie powiedział pan minister, jest podmiotem rządowym, i WID, który jest tym trzecim dużym operatorem. Faktycznie realizujemy z całą grupą operatorów, z wszystkimi trzema liczne projekty.

Niewątpliwie zmiana formuły realizacji Domu Polskiego we Lwowie powinna pociągnąć za sobą konsekwencje także w postaci operatora. Ten projekt, mówiąc szczerze, ja miałam

długie rozmowy z zarządem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i oczywiście to nie jest tak, że tylko oni są winni temu, że ten projekt nie został zrealizowany. Oczywiście stowarzyszenie popełniło błędy i ma ich świadomość, ale też na niewiele elementów miało taki bezpośredni wpływ, względnie otrzymywało środki i starało się z nich wywiązać, a że nie wywiązało się dobrze, to widzimy wszyscy. Myślę, że zmiana całościowa formuły jest czymś, co powinniśmy przemyśleć, zresztą samo stowarzyszenie sygnalizuje, że ten projekt ich po prostu przerósł. Myślę, że pozostaniemy przy tej formule, a resztę możemy w jakiejś zamkniętej formie omówić.

Gdy idzie o Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, znaczy ja sympatyzuję oczywiście z logiką, że środowiska polskie na Wschodzie są tymi, które zdecydowanie wymagają najwięcej wsparcia ze strony państwa polskiego, także dlatego, że to jest obszar, który jest dotknięty strukturalnymi problemami. Polacy tam żyją biednie, w trudnych warunkach, często nie mają dostępu do takich elementarnych świadczeń i niewątpliwie powinniśmy za to brać większą odpowiedzialność. Dlatego też w tym roku w MSZ, poza tym projektem w obszarze infrastruktury i całą agendą dotyczącą powrotu Polonii do kraju, chcemy się zająć też problemem wykluczania społecznego i też odpowiedzieć na takie potrzeby właśnie grup, które może w mniejszym stopniu były dostrzegane, a które powinny otrzymać wsparcie.

Gdy idzie o wyprawki, to chciałabym uspokoić, one były wypłacone, niestety z opóźnieniem i to faktycznie był problem, ale środki dotarły. Instytut Kolbego, który odpowiada za ten obszar, miał po prostu kłopot z pewnymi odziedziczonymi, powiedziałabym, projektami i ta realizacja działań po prostu się trochę opóźniła, ale uspokajam, środki dotarły.

Pan poseł Gliński pytał o nieruchomość przy 66th Street. Tak, rzeczywiście to jest obiekt, który od 1947 r. był siedzibą polskiej misji przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku. W ostatnich latach różne były losy tego budynku, były pomysły na to, żeby go sprzedać, głównie dlatego, że on jest obiektem rezydencjalnym, który nie spełniał już wymogów funkcjonowania biurowej siedziby w takim mieście jak Nowy Jork. Były też pewne kwestie dotyczące bezpieczeństwa, zabezpieczanie tego budynku po prostu nie było takie łatwe. Natomiast to jest też obiekt, który był w sposób dość samowolny przebudowywany w okresie PRL, więc doprowadzenie go z powrotem do funkcji rezydencjalnej, bo na takim projekcie pracujemy w MSZ, będzie dość trudne w sensie przygotowań i uzyskania wszystkich pozwoleń w mieście Nowy Jork. Plan jest taki, żeby przywrócić ten obiekt do funkcji rezydencji ambasadora. Bardzo podobny projekt na nieco mniejszym obiekcie zrealizowali sąsiadujący z nami przy tej samej ulicy Słowacy, którzy również pozbyli się wszystkich nadbudówek z czasów Czechosłowacji. Przywrócili obiekt do pierwotnej bryły takiej z czasów (*niezrozumiale*) w Nowym Jorku, czyli tego przełomu XIX początku XX wieku i nadali mu funkcję rezydencji. Chcielibyśmy zrobić coś podobnego, dlatego że w tej chwili misja przy Narodach Zjednoczonych mieści się stricte w obiekcie biurowym i nasi ambasadorowie konsekwentnie narzekają na brak takiej powierzchni, powiedziałabym, bardziej recepcyjnej czy do organizowania wydarzeń o nieco innym charakterze niż tylko biurowy, czyli na przykład seminariów, wystaw, jakichś projektów takich z zakresu dyplomacji publicznej i liczymy, że to się uda zrealizować. Ja w swoim ostatnim roku w roli dyrektora Biura Inwestycji przygotowałam z kolegami takie założenia pod ten projekt. Będzie to kosztowna inwestycja, bo to jest kosztowna przebudowa, także dlatego że ma elementy konserwatorskie. Zdążyliśmy wyremontować fasadę, tak żeby ten obiekt zabezpieczyć od strony zewnętrznej. Natomiast reszta elementów będzie wymagała dopracowania.

Staraliśmy się też zrealizować, przygotować te założenia tak, żeby one były opłacalne w sensie biznesowym, tzn. żeby posłużyć się kryteriami z rynku dotyczącymi tego jakie nakłady na dany obiekt powinny się zwrócić, w jakim okresie czasu, czyli taka inwestycja planowana mniej więcej na 20 lat do przodu jest szacowana jako racjonalna i tak się staraliśmy przygotować budżet tego projektu. Jeśli dobrze pamiętam i teraz nie przekłamuję, to jest ciągle mniej więcej 20 mln zł.

Z innych pytań mam wrażenie, że chyba wszystkie wątki, które państwo podnieśliście wyczerpałam. Nie, przepraszam, jeszcze pytanie o Kanadę. W Kanadzie rzeczywiście nie realizujemy żadnych projektów z obszaru infrastruktury, ale to jest miejsce, w którym realizowanych jest bardzo dużo takich... Nie, przepraszam, tu koledzy podpowiadają...

**Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Szymon Szaran:**

Znaczy był jeden wniosek.

**Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:**

Dobrze. Znaczy nie realizujemy, natomiast też tutaj pan dyrektor mi podpowiada, że wpłynął jeden wniosek, który nie uzyskał wsparcia. Natomiast w Kanadzie realizujemy bardzo dużo inwestycji miękkich, takich dotyczących wsparcia dla różnych projektów czy to edukacyjnych, czy mediów. W tej chwili te środki przeszły do Senatu, więc zakładamy, że Senat będzie kontynuował. Może dwa słowa jeszcze pan dyrektor Szaran o tej Kanadzie.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Szymon Szaran:**

Dziękuję, pani minister. Ja bardzo krótko, bo komisja ocenia te oferty, które wpłynęły. W tym roku wpłynęła jedna oferta z Kanady, która dotyczyła przebudowy kuchni i łazienek Stowarzyszenia Polskich Weteranów w Kolumbii Brytyjskiej. W toku prac komisji, jej członkowie zwrócili uwagę na wysokie koszty, niską wartość merytoryczną opisaną w ofercie i otrzymała 20 punktów, więc nie weszła pod szerokie obrady. Nie było innych ofert z Kanady, to jak nie mamy ofert, to niestety nie jesteśmy w stanie nic więcej zrobić. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):**

Dziękuję. Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Dziękuję pani minister, dziękuję wszystkim państwu.